Nr 10.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie, dnia 6 Marca, Roku 1818.

Zatrudnienia gospodarskie na miesiąc

M a r z e c.

(Dalszy ciąg.)

O gospodarstwie rolném.

Od naydawnieyszych czasów niezgadzają się rolnicy w rozwiązaniu tego pytania: czyli na lepszym gruncie gęściéy, a na gorszym rzadzéy, czyli też przeciwnie gęsto na gorszym a rzadzéy na poślednieyszym gruncie siać należy? lubo większa część rolników obstaje za gęstém obsiewaniem roli wybornieyszéy, jednakże nie radziłbym iść ślepo za ich poradą. Grunt zwykle w czasie posuchy popielatego, podczas wilgoci atoli czernego koloru, tłusty i gorący, tudzież grunt tłusty wiele cząstek marglowych mający i zwierzęcym jako też i roślinnym nawozem dobrze użyzniony, małoco od owego popielatego gruntu różniący się, owe dwa podobno nayprzednieysze gatunki roli nie gęstego wymagają lecz nie co rzadszego siewu, w przeciwnym bowiem razie wydałyby zaledwie drugie ziarno. Zboże bowiem rośnie natenczas zbyt buyne, wylęga, gnije i ma wiele na pozór okazałych wprawdzie lecz w istocie próżnych kłosów. Po rzadszém siewie spodziewać się można zbioru obfitego. Wysiéw umiarkowany na 1. morgu Magdeburskim wspomnionego gruntu wynosić ma 10. do 12. metz Berlińskich *.)

Na gruncie złożonym z glinki, marglu i piasku (który także do dobrych gatunków należy) sieje się nie co gęściéy, a to stosowie, do mięszaniny i upulchnienia téy roli, im bowiem mniéy będzie skruszoną tém też więcéy wymaga nasienia. Nie przepominaiąc przeto o pilném zastosowaniu się do tych okoliczności, na morg Magdeburski wysiewać należy od 14. do 20. metz Berlińskich.

*) Korzec Warszawski wynosi 34½ metzów Berlińskich.

Nareszcie wyznać należy; że wszelkie oznaczenie wysiewów niebyłoby dokładném; niepodobna bowiem skreślić w teoryi owe nieskończenie rozmaite stosunki mieyscowe, poprzestaniemy więc na rzuconych tu ogólnych zasadach, których z przyzwoitą ostrożnością trzymać się wypada: pokąd doświadczenie gospodarza nieobezna go bliżéy znaturą gruntów, z onych posadą, z klimmatem i znaykorzystnieyszém postępowania sposobem.

Nauskuteczniejszą rękoymią do podobnego arcy użytecznego obeznania się, będzie pilne zapisywanie działań rolniczych i skutków z tąd wypływaiących.

Po uprawieniu i obsianiu roli pzzostaje jeszcze do uskutecznienia ostatnie około niéy zatrudnienie; to iest wyoranie bruzd, które nieodzownem iest, raz dla wydobycia z nich pługiem ziarna i odsypania go wraz z ziemią na zagony, (inaczéy bowiem zgniłoby lub wyschło bez pożytecznie); powtóre dla dania przyzwoitych zcieków.

O roślinach farbierskich.

O farbierskich, iako też i o niektórych innych ważny przedmiot handlu stanowiących roślinach, rzecz będzie późniéy umieżzczona. Nie wiele onych uprawiamy, w przekonaniu że plony zbożowe daleko większą korzyść zapewnaią.

Tytuń był daleko obszernieyszym przedmiotem spekulacyi, pokąd monopolium niepołożyło poniekąd tamy owéy odnodze gospodarczo-rolniczego przemysłu. W ogólności iedynie namieniemy o tytuniu; że on niezmiernie grunta wycieńcza i ma szkodliwy wpływ na zasiewy zbożowe po nim następujące. Uprawiany w ugorze, nieuszczupla wprawdzie gruntu pod zboża, z mnieysza atoli żyzność jego. Puszczając przeto dobra w dzierżawę, należałoby wskazać kontraktem ile dzierżawcy gruntu pod tytiuny obrócić wolno będzie.

O łąkach.

W Lutym zaczęła się robota około łąk i ulepszanie onych. W Marcu rzadko bywa pora uprawie łąk sprzyiaiąca; w tym przeto miesiącu kończy się iedynie to, czego się iescze w przeszłym niédokonało. Pamiętać należy, że nawożenie łąk gnoiem bydlęcym, popiołem, marglem, wapnem, błotem z ulic tam tylko użytém bydź może, gdzie łąki wystawione nie są na zalew rzek, te bowiem udaremniłyby koszta i trudy łożone. Nareszcie sam wylew rzeki służy takowym łąkom zamiast pognoju, nanosząc ie mułem, lecz ieśliby wylew samym tylko piaskiém zanosił łąki, natenczas wypadałoby płotami, albo zasadzeniem rozmaitych krzewów oneż od piasku zasłonić.

O uprawie łąk sztucznych; o zasiewaniu koniczyny, szperglu czyli sporku, esparsetty, lucerny i t. p. mówiło się dość obszernie w Nrach 18. 20. 21, 28. Gazety Wieyskiéy

z roku przeszłego. Jedną nam tylko pozostaie uczynić uwagę o raygrassie francuzkim (Avena elatior); że zbyt wielką ilość wysiewu tam oznaczoną, przypisać należy pomyłcę drukarskiéy w dziele francuzkiem: nasienia bowiem trawy téy (mniéy od innych użyteczněy) wysiewa się iedynie 6. do 8. funtów na 1. morg Magdeburski. *).

O ogrodowinach.

Około ogrodów warzywnych zaczyna się teraz naywiększa robota. Naprzód zaiąć się potrzeba wyczyszczeniem ogrodów, tudzież nawiezieniem gnoju gdzie go ieszcze brakuie, i rozrzuceniem dawniéy w wielkie kupy poskładanego, potém przystępuie się do uprawy.

Jeśli kto nowy ogród warzywny zakładać zamyśla, winien nań obrać mieysce iak nayblizsze od zamieszkania. Strona południowa iest naylepszą, po niéy następuie strona wschodnia, albo wschodnio-południowa; zachodnia zaś i północna wcale nie sę przydatne. Każda prawie roślina wymaga innego gatunku ziemi, gdy atoli w przestrzeni ogrodu, nie podobną iest rzeczą mieć tyle gatunków gruntu; starać się przynaymniéy należy, aby grunt pod warzywa przeznaczony, miał iak naywięcéy dobrych własności: Jeśli się składa z czarnoziemu, gliny i piasku, w tedy uda się na nim każda prawie roślina, z piaskiém zmięszana nie iest przydatną na ogrody warzywne. Grunt mokrzawy i bagnisty równie iest w tym celu niedogodny, iak i mieysca wzgorzyste i suche; niedogodności ostatniego atoli zapobiedz łatwo można, wykopaniem w pobliskości studni i skrapianiem onego wodą, która wprzód w naczyniach około studni stoiących wyletnić się powinna. Uprawę nowo założonych ogrodów dobrze byłoby zacząć ieszcze w iesieni, by się na wiosnę niezpóźnić z zasianiem roślin wczesnych.

Wielkość ogrodu warzywnego ma bydź zastósowaną do potrzeby domowéy, ieśli nie ma widoku spieniężenia warzywa w pobliżkich ludnych miastach.

W tym miesiącu zasiewać należy następuiące rośliny ogrodowe: 1.) Anyż (Pimpinella anisum), nie wymaga ani świeżego gnoju, ani zbyt wybornego gruntu, lecz pilnego pielenia.

2.) *Bób* wielki (Vicia faba major), Żeby długo mieć bób młody, sadzi go się od początku Marca (za-

*). Zasiewanie traw paszystych iest arcy pożytecznėm; do zaprowadzenia ich atoli, iedynie potrzeba, i dobrze wyrachowane (nie zaś uroione) korzyści skłaniać powinny. Jakož w żadnym kraiu światły i prawdziwy gospodarz.

Łąk buynych i obfitych nie psuł na darniny,
Zamiast ięczmion i żyta, nie siał koniczyny,
Ani wrządki Lucerny nie zasadzał nudnie;
Poco siać, kiedy same trawy rosną cudnie?
Tam kędy przyrodzenie swych darów uskąpi:
Tam przemysł wadę niechay natury zastąpi,
Lecz skoro samorodne łąki są wyborne:
Po cóż one zamieniać na złe leca wytworne?

raz ze kry) aż do Maja. Naylepiey mu służy, wyżey opisana uprawa rzędowa, rozpulchnianie ziemi i wykorzenianie chwastów ułatwiaiąca.

3.) *Groch* rychlik (Pisum sativum) sadzi się rządkami w dobrze uprawną ziemię. Odstępy między rzędami mogą bydź na 4. lub 6. cali. Groch ten naprzód obsypywać i tyczéć należy. Podobnież postępuie się i z innemi gatunkami grochu.

4.) *Kartofle* ranne (solanum tuberosum) można iuż sadzić w tym miesiącu; wymagaią one dobrze uprawionego gruntu, i są w gospodarstwie wieyskiem arcy pożyteczną rośliną.

5. *Czosnek*, (allium sativum) lubi żyzną dobrze rozpulchnioną ieднakże nie świeżo gnoiem nawiezioną ziemię. Potrzebuie oczyszczania go z chwastów. Sadzą się tak zwane ząbki czosnku na 6. cali ieden od drugiego, a na 2. cale głębokości. W czasie posuchy, pilnie podlewany, traci wiele z mocy swoiéy.

6.) Rozmaite gatunki *jarmużu* sieią się na gnojnym dobrze rozpulchnionym gruncie, który starannie ogrodzonym bydź powinien. W celu wygubienia robactwa potrząść go można krótkim przegniłym gnoiem końskim i w pogody polewać ostrożnie 3. lub 4. razy na dzień młode rośliny.

7.) *Marchwie* w gnóy świeży siane wybuiaią w hycękę; podobnego więc postępowania pilnie wystrzegać się należy. Ziemia ma bydź pod nie głęboko uprawiona, i pielenie z chwastów iest nieodzownem.

8.) *Pasternak* takieyże saméy iak marchew i tak uprawnéy wymaga ziemi.

9. Pod *pietruszkę* służy takaż uprawa iak pod marchew i pasternak Częste i pilne pelenie z chwastów iest koniecznie potrzebném.

10.) *Sałata* wymaga nieco wilgotnego, doskonale uprawionego, tłustego gruntu. *).

11.) *Buraki*. Co się o marchwi powiedziało, toż samo i do buraków zastosować należy.

12.) *Cykoryią* sieie się w gnóy świeży na głęboko uprawionym gruncie i sieje się ią w rządki, z których każdy o 5. cali ieden od drugiego oddalonym bydź ma, dla dogodnieyszego onéy czyszczenia z chwastów.

13.) *Szpinak* co miesiąc siać go można na dobrze ugnoionym gruncie. W miesiącu Marcu siany idzie w słup zbyt prędko.

14.) *Selery*, te sieią się na gnoynym, niezbyt lekkim gruncie. Wysiew onych powinien bydź rzadki aby wybornie rozrastać się mogły. Zimno nieszkodzi téy młodéy roślinie, możnaby więc zasiać ią w późnéy iesieni.

15.) *Cebula*, sieie się z początkiem tego miesiąca, nie w świeży

---

*) W Nrze 18. na stronie 141, Gazety Wieyskiéy z roku przeszłego, umieszczonym był przepis sadzenia sałaty głowiastéy w ziarnie, tak bowiem udaie się lepiéy, aniżeli siana a potém przesadzana.

gnóy, lecz iako drugą roślinę. Ziemię można by pod nią zkopać iesżcze w iesieni, na wiosnę uprawia się do resztv, zasiewa cebulę nie gęsto, lekko ią grabiami zawłóczy, i z wierszchu nieco łopatką przyklepie. Jeśli się chwasty wzmagaią, o pilném pieleniu onych pamiętać należy.

16.) *O Szparagach*, i innych tym podobnych ogrodowinach, późniéy oddzielnie mówic się będzie.

Nasiona warzywne naylepsze bywaią własnego zbioru, wrazie zaś potrzeby, życzyłbym nabywać ie od znanych ogrodników, nie zaś od przekupniów, którzy częstokroć przedaią zbyt stare i na nic nieprzydatne nasiona.

O Chmielnikach.

Chmiel lubi dobrą czarną albo też gliniastą ziemię. Zimne i mokrzawe grunta nie są podeń przydatne. Chmielników nie radzę nikomu zakładać przy stawach, iezioracḣ, rzekach i rowach, chmiel bowiem wilgoci niecierpi i mysży wodne wielkąby w nim zrządzały szkodę. Chcąc uniknąć pleśni i śniedzi w chmielu zasadzać go nienależy w pobliskości lasu, lecz tam gdzieby powietrze i słońce wolny przystęp miało. Południowa strona wzgórków pomiernych byłaby naydogodnieyszą, zakładania zaś chmielników w dolinach lub przy drogach nie chwalę, w pierwszych bowiem mniéy ma wolnego przystępu powietrze, przy drogach zaś, pél z kurzawy na chmiel osiadaiący, byłby onemu wielce szkodliwy.

Na chmielnik przeznaczoną posadę, przewrócić należy na 2 lub $2\frac{1}{2}$ stopy głębokości, korzenie bowiem chmielne wdrążaią tak głęboko, przeciesz głębsze poruszenie ziemi byłoby szkodliwém. Potém nawozi się to mieysce mocno gnoiem tłustym i dobrze przegniłém. Naylepszy byłby gnóy z pod trzody chlewnéy, gdy zaś go tyle miéć niemożna, użyie się więc bydlęcego lub końskiego. Wapno ma bydź chmielnikom szkodliwe.

Chmiel można zasadzić w iesieni, daleko korzystniéy byłoby atoli, wstrzymać się z tém aż do wiosny. Ziemię przerabia się w iesieni, z początkiem wiosny gnoiem nawozi, który na $\frac{1}{2}$ stopy w ziemię zakopawszy dzieli się całą przestrzeń na małe kwadraty z których każdy 4. stóp kwadratowych mieć powinien. Każdy kwadrat obkopuie się do koła, ziemia zaś ztąd wydobyta służy do podwyższenia wspomnionych kwadratów.

W Marcu, Kwietniu, lub w Maiu zatyka się wśrodku każdego kwadratu maleńką tyczkę, do koła niéy zakreśla się obwód o sześć cali odległości, który wykopuie się na 3 cale szerokości a na 8 cali głębokości; w tym koli tym rowku zasadza się w równych odstępach 4. do 6. krzaków chmielnych zdrowy zarodek maiących, kiełek powinien bydź zawsze do gory obrócony; potém przysypuie się ziemią, którą nieco przyklepać należy.

Chmiel należy do roślin nie maiących na iedney łodydze płci obu. Gdy zaś żeńska iedynie wydaie nasienie około którego aromatyczny znayduie się pyłek, radziłbym przeto zasadzać więcéy żeńskich iak męzkich krzaków; zupełne atoli zaniedbanie męzkich byłoby wielce szkodliwém, żeńskie bowiem same upłodnić się nie mogą.

W pierwszém lecie potrzebném iest iedynie staranne pielenie chwastów. W iesieni obcina się chmielinę i krzaki chmielne przykrywa z wierzchu krótkim gnoiem.

W następnéy wiośnie przy końcu Marca lub na początku Kwietnia kiedy iuż chmiel wzrastać zacznie, odsłania się ostróżnie korzenie i onęż przycina się na kilka cali. Zamiast kołków zasadzaią się tyki, a gdy blisko na 8 cali chmiel podrośnie, natenczas stosownie do tęgości krzaku i dobroci gruntu zostawia się 1 lub 2 pięknieysze pręty, inne zaś obcinaią się; ziemią obsłania się tykę, tak iżby tylko wierzchołki chmielin widać było. Późniéy naydłuższe chmieliny przywiązuią się lekko łykiem, słomą, albo trawą do tyki; toż czyni się z innemi potém podrosłemi prętami. Spodem puszczaiące się liście, porostki i wilki obcinać należy do 2 stóp wysokości kiedy iuż chmiel znacznie podrośnie. Śledzić oraz potrzeba czyli krzak stary nowych niepuścił kiełków któreby natychmiast obcinać należało *).

*) O uprawie chmielu czytay Ner 21. str. 186. G. W. r. z.

O sadach.

W sadach zakładaią się w tym miesiącu szkółki młodych drzewek owocowych. Na ten koniec służy naylepiéy grunt mierny, suchy, iednak nie wyschły, z piaskiem i gliną zmięszany. Na takim uda się każde prawie drzewko. Przestrzeń na szkółkę przeznaczoną, należy przynaymniéy na 2 stopy głębokości poruszyć, uprawa taka pod drzewka skutecznieyszą iest od gnoiu. Przekopanie wspomnione ziemi odbywa się w iesieni, na wiosnę bowiem byłoby iuż zapóźno. Chcąc zapobiedz uszkodzeniu szkółki przez bydło, lub zaięcy, ogradza się ią płotem wysokim.

Dla pośpiechu możnaby przesadzać dziczki z lasów które są młode, piękne, z gładką skorą z gęstym korzeniem i któreby niebyły wyrostkami innego starego drzewa. Nad takiemi atoli winny mieć pierwszeństwo ziarnówki; dla otrzymania ich zasadzaią się ziarka iak groch ogrodowy rządkami o 2 lub 3 cale od siebie i utrzymuie się ie w iak naywiększéy czystości. Tak rozsadzone zostaią przez trzy lata, poczém w iesieni wykopuią się i każdy gatunek przesadza się osobno rzędami w odstępie $1\frac{1}{2}$ stopy każdego drzewka i każdego rzędu od drugiego. Tak zostać maią przez lat 3, możnaby ie podzielić na klassy, z których 1. w dwa lata po przesadzeniu; 2 w 3 trzecia zaś w 6 lat po przesadzeniu szczepioną lub okulizowaną bydź może. Ziemię pomiędzy rzędami należy prze-

kopywać tak w iesieni iako też i na wiosnę, w lecie zaś czyścić gracami.

Grzędy ziarnówkami zasiane wymagaią także starownego pielęnia i ostróżnego rozkruszania czyli poruszania ziemi.

Powoli rosnące pieńki przeznaczaią się na drzewa karłowe; buynie zaś rosnącym przycinaią się wierzchołki, aby bardziey grubiały czyli w słóy poszły. W lecie wilki wszelkie iak naystarowniey obcinać potrzeba, aby kora gładką zastała.

Każdy szereg ma mieć swóy numer, i w każdym rzędzie ieden tylko gatunek szczepiony lub okulizowany bydź powinien. Skoro buyne drzewka na 6. stóp wynoszą, wierzchołki im przycinać należy, aby piękną dostały koronę.

W przesadzeniu młodych drzewek, ogrodnik pilne na to da baczenie, aby drzewka przesadzone nie głębiey w ziemię zakopywać, tylko tak, iak w szkółce stały, ku téyże samey stronie obracać, gałęzie i korzenie nieco poprzycinać i ziemię w którą przesadzane bydź maią dobrą uprawą upulchnić lub przynaymniey na łokieć kwadratowy szerokie i łokieć głębokości dobrze obkopać.

W tym miesiącu oczyszcza się także sady z robactwa, śledząc nietylko na drzewach lecz i na płotach, polach i domach. Stare drzewa zasila się teraz gnoiem z ostróżyn rogowych rozmaitych szmat starych lub też zwierzęco roślinnym nawozem, zakopuiąc go w ziemię iak nayostróżniey by przy téy robocie nie uszkodzić korzeni. Wilki i suche gałęzie obcinaią się starownie, ucięcie powinno bydź gładkie zasmarowane maścią z krowincu i gliny. Po deszczu możnaby oczyścić drzewa z mchów i porostów, obcieraiąc ie zmaczaną grubą szmatą i smaruiąc mieysca oczyszczone, krowincem z gliną zmięszanym. Jeśli drzewo które na raka choruie, należy oskrobać korę zarażoną aż do żywego, ranę zaś wspomnioną maścią zasmarować i szmatą obwiązać.

Teraz iest pora łamać zrazy do szczepienia i zakopać ie do połowy w iakim wilgotném i cienistém mieyscu w ogrodzie, gdzieby aż do chwili użycia pozostały. Łamie się ie wprzód nim obieg soków w roślinach zacznie się, szczepi się zaś kiedy drzewo pąki puszczać zacznie, to iest w Kwietniu a nawet i póżniey *).

O chowie bydła.

Owce możnaby w tym miesiącu w pole wypędzać skoro tylko piękna pora posłuży. Mokre pastwiska są im szkodliwe; pędzić więc one należy na mieysca wzgórzyste nie zbyt rano, by szron lub rosę pierwey słońce lub wiatr osuszył; z tegoż samego powodu wypada ie wieczorem do stayni przyganiać wcześniey nim rosa padnie.

Jagnięta ieszcze wypędzane bydź niepowinny, młodsze bowiem szczególniey niezniosłyby ostréy pory;

*) O przesadzeniu drzew owocowych czytay Ner 23. i 24. G. W. r. z.

zawczasu iednakże do wolnego powietrza przyzwyczaiać ie wypada, otwieraniem drzwi w owczarni i wypuszczaniem onych na dziedziniec (czyli podwórko).

Przed wypędzaniem owiec na paszę, dobrzeby było dać im co przegryść. Niepowinno im teraz zbywać ani na soli ani na wodzie.

Wiatrociągi (sopochy) maią bydź teraz dzień i noc otwarte, iagniętom młodym zaś podściela się ustawicznie czysta świeża słoma leżąc bowiem w wilgoci łatwo rozmaitym podpadaią chorobom. W wypędzaniu i w przypędzaniu skotarz baczenie dać winien aby młode iagnięta w tłoczeniu się pomiędzy staremi uduszone niezostały. W stayni nawet należy słabsze od mocnieyszych oddzielić, inaczéy bowiem do złobu i drabek docisnąćby się niezdołały.

W tym miesiącu zwykło się bydło brakować i sztukom poślednieyszym daje się większą wygodę, dla spieniężenia ich około zielonych świątek, lub około S. Jana, kiedy bydło więcéy popłaca a niżeli w żniwach.

W marcu daje się częstokroć poczuwać niedostatek paszy jeśli się z nią nieobchodzono po gospodarsku; to iest, jeśli więcéy nad potrzebę zakładano siana i słomy, a bydło więcéy paszy stratowało niźli onéy spożywało. Nayskutecznieyszym środkiem zapobieżenia niedostatkowi paszy, jest rznięcie siana i słomy na sieczkę szczególniéy dla owiec; w razie atoli ostateczney potrzeby zakupywania obcéy paszy dla bydła: świeżo nabyte siano wypada dla krów przeznaczyć, zapas zaś paszy swojego zbioru zostawić dla owiec; te bowiem od obcéy paszy chorować zwykły.

Dość powszechne jest mniemanie; że owce na wiosnę od soli wełnę utracają; przypadek ten atoli tam jedynie mógłby mieć mieysce, gdzie owce mało, rzadko kiedy, i nieregularnie soli dostają; tracenie wełny z innéy zapewne pochodzi przyczyny, gospodarze doświadczeni sądzą; iż jest ono skutkiem nagłego przeyścia z paszy suchéy na zieloną, albo też pochodzi z zakładania owcom słomy owsiannéy i z ciasnych nieporządnych stajen.

Jaką koleją owce kociły się, taką też teraz młode barany skopić wypada.

Co się bydła rogatego dotycze, te dostaje jeszcze paszy tak jak i w przeszłych miesiącach; staynie mają bydź jaknayczyściéy utrzymywane, często przewietrzane i w pogodną porę można wypuszczać bydło na podwórko dla zażycia świéżego powietrza i nieprzepominać o regnlarném napawaniu go czystą, zdrową wodą. Jeszcze i w tym miesiącu odłącza się cielenta i pokłada młode byczki, w przód nim upały nastaną. Teraz jest także pora pokładania starych buhajów, których by jeszcze przez lat parę do zaprzęgu używać można.

Wołom roboczym, teraz szczególniéy w pracy będącym daje się podostatkiem jaknaywybornieyszéy paszy, staynie utrzymuje się w czystości przewietrza się ję starownie i daje się wołom wodę i sól.

(Dalszy ciąg w następuiącym Nrze)